

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę
do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju
i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h.	z 2-krot. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h.	wysyłką 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h.	pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz
petitowy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach reakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Kalendarz lwowski.

Czwartek 5 stycznia.

Imiona. Rzym. - kat.: Dziś: Telesfora. Jutro: Trzech Króli. — Gr. - kat.: Dziś: 23. 10. Mucz. w Kr. Jutro: 24. Jewheny. — Słow. Dziś: Włastybora. Jutro: Bojomira. Wschód słońca 7:58, zachód 4:14.

Pociągi kolejowe odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, wedle zegara miejskiego: do Krakowa 9:01*, 9:11, 3:31* 6:56, 11:31, 1:21*, 4:46; do Rzeszowa 4:06; do Podwojczyk 7:06, 2:31*, 9:36, 11:36; do Tarnopola 11:11; do Czerniowiec 6:56, 11:21, 3:11*, 11:18, 3:27*; do Kotomyi 6:31; do Przemyśla-Chyrowa-Zagórze 10:41; do Stryja 3:41, 11:41; do Ławocznego 7:21, 9:46, 7:16; do Sokala 11:26, 7:41, 11:46 (niedz.); do Sambora 10:01, 4:16; do Jaworowa 7:26, 6:24. — Pociągi pociągowe opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 6 rano) drukowane czarno.

Muzea i biblioteki. Ossolineum; Biblioteka w dni powsz. od 9—2; muzeum w dni powsz. (prócz poniedziałku) od 9—1, nadto we wtorek i piątek od 3—5, w niedzielę 11—1. Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1. w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od 9—2, w święta od 10—1. — Bibliot. uniwersytecka: otwarte tylko wypożyczalnie i oddział rękopisów, codziennie w dni powszednie od 10—1 (w nowym lokalu). Bibl. Baworowskiego (Ujejskiego 2) wtorki, środy, piątki i soboty 4—6 — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środy, soboty i niedziele od 11—12. — Biblioteka Politechniki w święta, niedziele i poniedziałki od 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibliot. Tow. Szewczeni (ul. Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, środ. piątek, sob. 9—12 3—6.

Wystawy stałe. Tow. przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—5. Opłata 60 h., w niedz. 30 h. — **Salon sztuk pięknych p. Latoura** (plac św. Ducha 10, l. p.) otwarty od 10 do zmierzchu. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 hal. Obecnie urządzono wystawę znakomitych dzieł kilkudziesięciu artystek polskich. Również wielką zbiorową wystawę znanego artysty-rzeźbiarza Jana Goralczyka.

Teatr miejski. Dziś: „Siedmiu Szwabów“, romantyczno-komiczna operetka w 3 aktach Karola Millöchera. — Jutro: o g. 3:30 popoł.: „Betleem polskie“, jaśka w 3 aktach L. Rydla; o godz. 7:30 wieczór „Siedmiu szwabów“ operetka w 3 aktach.

Odczyty i wykłady. Związek naukowo-literacki (ul. Teatralna 23), Marian Olszewski: „Krytyka i teoria malarstwa“ o g. 8 wiecz. — Dr. Kozłowski: „Filozofia współczesna“ (sala Inst. chem. Uniw.) o g. 7 w.

Posiedzenia i zgromadzenia: Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wiecz.

Z Włoch.

Wenecja 24 grudnia.

(Zabytki i pomniki. — Zaburzenia irredentystyczne. — Mgła w Wenecji. — Dialekt ludowy. — Demokracja włoski.)

W Wenecji zabawiłem tylko sześć dni. Piękne to miasto czyni dziś wyjątkowo smutne wrażenie. Plac św. Marka, ów, jak się wyraził Napoleon Wielki — wspa-

niały salon, dla którego jedynie godnym sklepieniem jest firmament niebieski, oszpeca parkan z desek, za którym się kryją gruzy dzwonnicy św. Marka. Właśnie minęło półtrzecia roku, jak olbrzym ten zwał się i przegnił swym ciężarem stojącą u stóp swoich loggię. Wypadek ten odczuło we Włoszech jako nieszczęście narodowe i kraj cały z niecierpliwością oczekuje odbudowania wieży. Ale robota postępuje bardzo powoli i ociężała i jeszcze wiele lat upłynie, zanim kosztem kilku milionów lirów Campanila na nowo się wznieśnie w dawnej wielkości i formie.

Także i inne gmachy i pomniki są obecnie przedmiotem gorliwych prac, a zwłaszcza kościół św. Marka, w którym mury groźnie się zarysowały. Wprawdzie minister Orlando dał w Izbie posłów na Monte Citorio w Rzymie w tym względzie uspokajające wyjaśnienia, ale również polecił, aby projekty przedłożone przez techników, kierujących pracami około bazyliki św. Marka, architekta Manfrediego i inżyniera Marangoniego, zostały jak najspieszniej i najdokładniej wykonane. Także i wieżę z zegarem (Torre dell'orologio) na placu św. Marka naprawiają gorliwie, gdyż Wenecja gotuje się przyjąć godnie swoich gości, którzy zjadą na wiosnę przyszłego roku na zapowiedzianą tu międzynarodową wystawę sztuk pięknych.

Radosnym dla Wenecjan wypadkiem było przeniesienie starożytnej biblioteki Maryańskiej z pałacu dożów do pałacu Zecca. Niegdyś miała ona wspaniałą siedzibę w t. zw. Librerii, wzniesionej przez genialnego Sansovina, ale Napoleon Wielki przeniósł ją w roku 1812 do pałacu dożów. Umieszczono ją tu w kilku salach od siebie oddzielonych i korzystanie z niej było przeto bardzo utrudnione. W roku 1900 uchwalił parlament włoski na prośby i starania bibliotekarza dra Morpurga przeniesienie biblioteki do pałacu Zecca, dawnej mennicy rzeszypospolitej św. Marka, co obecnie zostało dokonane. W poniedziałek 19 grudnia nastąpiło otwarcie biblioteki w nowej siedzibie dla powszechnego użytku. Obszerne podwórze wewnątrz pałacu, całe oszklone, obrócone na czytelną, osobną salę w parterze zawiera kompletny katalog książek, przystępny dla wszystkich, prócz tego znajduje się jeszcze w parterze sala służąca do czytania zwykłych książek i mogąca pomieścić około stu osób i dwie sale do czytania rękopisów i inkunabułów. Na pierwszym piętrze mieszczą się biura bibliotekarza i urzędników. Całość czyni wrażenie imponujące i można śmiało powiedzieć, że mało która biblioteka na świecie ma tak wspaniałą siedzibę, jak starożytna biblioteka św. Marka w Wenecji. W najbliższym czasie ma być stosownie do uchwały gminnej ustawione w najpiękniejszej sali gwachu popiersie założyciela biblioteki, sławnego poety i śpiewaka Laury, Franciszka Petrarki,

poczem nastąpi uroczyste poświęcenie tego nowego przybytku wiedzy.

Wypadki w Innsbrucku wywołały w Wenecji wielkie wzburzenie. Zgromadzenie, które się miało odbyć celem zaprotestowania przeciw barbarzyństwu studentów niemieckich, zostało jednak w interesie porządku publicznego wzbronione. Rząd włoski posunął się w swej lojalności tak daleko, że zabronił nawet przedstawienia dramatu Rostanda „Orle“ w teatrze Goldoniego z troskliwością, aby uniknąć demonstracji wrogich dla sprzymierzonego mocarstwa. Rzecz jasna, że przez te zarządzenia wzburzenie umysłów jeszcze się spotęgowało. Gdy towarzystwo Zago w teatrze Malibran dawało komedię „Da l'ombra al sol“ (Z cienia ku słońcu) Libera Pillota, zjawili się na to przedstawienie liczni członkowie „Towarzystwa Tryestu i Tryentu“. Patriotyczne tyrady kapłana, don Gaetana, dały pochop do demonstracji irredentystycznej, rozległy się głośnie oklaski i okrzyki i rozrzucono po sali kartki trójbarwne z napisem: „Niech żyje Tryest i Tryent!“ Było to w poniedziałek 19 grudnia.

Daleko większe rozmiary przybrały demonstracje w czwartek 22 grudnia w teatrze Goldoniego. Dawano premierę „Isoliti ignoti“, sztukę hrabiego Bastogiego. Publiczności zgromadziło się niewiele, zjawili się przeważnie młodzież, uczniowie i młodzież rzemieślnicza. Pierwszy akt minął spokojnie, ale w powietrzu czuć było burzę. Gdy publiczność poczęła bić brawo, równocześnie z balkonów pierwszego i drugiego piętra i z łóż posypał się deszcz kartek białych, czerwonych i zielonych z napisem: „Evviva l'Italia! Evviva Trento e Trieste! Evviva l'esercito (wojsko) Italiano!“ itd.

Wszyscy zerwali się z miejsc. Z balkonów rozległy się okrzyki: „Niech żyje Italia! Precz z Austrią! Niech żyje Oberdan! Niech żyje irredenta! Hańba tyranom insbruckim!“ Poczem poczęto domagać się pojawienia głośniego poety d'Annunzia, którego jednak nie było ani w teatrze, ani wogóle w Wenecji. W miejsce jego pojawił się aktor Cesare Dondini i skinąwszy ręką, zaczął deklamować piękny wiersz Carducciego „Il saluto italico“, (Powitanie włoskie). W tem komisarz policji ogłasza nagle, że przedstawienie jest przerwane i rozkazuje zebrany się rozjechać. Ozwały się liczne protesty. Czterech młodzieńców, którzy najgłośniej przeciw temu zarządzeniu władzy zaprotestowali, aresztowano.

Ten sam los spotkał profesora Gilberta Secretanta, wykładającego literaturę włoską w wyższej szkole handlowej. Sądząc, że między odprowadzonymi do aresztu młodzieńcami znajdują się jego uczniowie, zwrócił się do agentów policyjnych z uwagą, że byłoby o wiele lepiej nie aresztować tych młodych ludzi, którzy nic innego nie popelnili, jak tylko to, że wołali: „Niech żyje Italia!“ i że w danym wypadku łagodność i względność

Teraz już Barret widział, że jest zgubiony. Z rozpaczą spoglądał na pola, których nie miał czem uprawiać, patrzył na te szeregi bujnych, pięknych warzyw, które ludzie niechętnie zjadali obojętnie, nie zgadując nawet, z jakim bolesnym, z jakim rozpaczliwym trudem dobywał je z ziemi ten biedny człowiek wśród krwawej walki z nędzą.

Ale Opatrzność, która zawsze czuwa nad biednymi, przemawiała doń przez usta Don Salvadora. Ludzie mówią przecie, że Bóg czasami zle właśnie na dobre obraca.

Podstępny ten chytrzec, ten chciwy lichwiarz, dowiedziawszy się o nędzy swego dzierzawcy, ofiarował mu się z pomocą wprost po ojcowsku. Ile mu potrzeba, żeby kupić drugiego konia? Pięćdziesiąt dukatów? A od czegoż jest Don Salvador, jeśli nie po to, żeby go wesprzeć, żeby pokazać, jak niesiuznie posądzają go wszyscy i oskarżają.

Pożyczył pieniędzy Barretowi, nie żądając w zamian nic, tylko prostego poproszenia (czyż to, jak interes, to interes). I podpisał się chłopowina na papierze, na którym była mowa o procentach składanych, o odpowiedzialności za długi, gdzie była nawet wzmianka o sprzętach, o narzędziach rolniczych, o wszystkim, co biedak posiadał, nie wyłączając nawet psa i drobiu.

Barret uszczęśliwiony posiadaniem nowego konika młodego i zwawego, z podwojonym zapalem zabrał się do pracy, rzucając się poprostu na te grunty, które go gnębiły, zdawały się rosnać w miarę, jak zmniejszały się jego siły, zdawały się chcieć go ogarnąć niby olbrzymi jakiś, rudy całun.

Co zebrał z pola, to zjadała rodzina, a garści

miedziaków, jakie przywoził z targu z Walencji, składał co prędzej dla Don Salvadora.

Te meki podjęte dla spłacenia długu, którego spłacić nie mógł, ocknęły w Barrecie ducha buntowniczego, budząc w ciężkim jego umyśle mętne i niewyraźne poczucie sprawiedliwości. Ojcowie i dziady tutaj sterali przecie swoje kości; gdyby nie oni, ziemia ta byłaby tak jałowa, jak piasek nadmorski, i teraz zato wszystko czekają go kajdany i czemu? Z powodu tego starego paskudnika, który póki życia nie miał w ręku motyki i nie potrafiłby wyhodować jednego lisika szpinaku. Chryste Panie! Ot, jak ludzie robią na świecie!

Ale te chwile buntu bywały przelotne. Przemagała nad nimi pokorna rezygnacja wołu roboczego, tradycjonalny, prawie że przesądny kult dla własności, tkwiące we krwi poczucie, że trzeba tylko pracować i być uczciwym.

I biedny człowiek, który za największe nieszczęście uważałby niespłacenie tego lichwiarskiego długu, szedł do roboty codzień słabszy, codzień bardziej wycieńczony, czując, jak w nim zwołna dogasają ostatnie iskielki energii. Widział fizyczne niepodobieństwo przeciągania dłuższej sytuacji, a jednak oburzał się na samą myśl odstąpienia bodaj piędzi ziemi przodków swoich.

W półroczu zimowym zdołał zapłacić Don Salvadorowi ledwo małą cząstkę, a na święty Jan ani grosza. Żona mu chorowała, dla pokrycia wydatków musiał sprzedać kosztowności rodzinne, pyszne kolce i naszyjnik perłowy, o którego przyszłe posiadanie już teraz spierały się dziewczęta między sobą.

(C. d. n.)

*) Duros — piastry wartości około pięciu franków.

byłyby bardziej wskazane, aniżeli surowość. Na to komisarz policyi zawołał do swych agentów: „Bierście go!“ Profesor Secretant z zapalem i patosem, właściwym południowcom, wykrzyknął: „Jeżeli we Włoszech jest zbrodnia godną więzienia wołać: „Niech żyje Italia!“ możecie mnie również uwięzić, bo i ja wołam z głębi serca: „Evviva Italia!“ I ująwszy za ramię potracających go i czestujących szturchańcami policyantów dał się odprowadzić do aresztu.

Wkrótce potem jednak uwięzieni odzyskali wolność.

Sezon teatralny w Wenecji, t. zw. stagione, dobiega końca. W teatrze Fenice czynią się przygotowania do przedstawienia opery Wagnera „Zygfyrd“. Próbami kieruje maestro Mingardi, pierwsze przedstawienie zapowiedziane na poniedziałek 26 grudnia. W teatrze Goldoniego ujrzały światło kinkietów dwie premiery, mianowicie „Małgorzata z Cortony“ Walentyna Soldanigo i „L'ora ironica“ (Godzina ironii), której autorem jest adwokat Piotr Bon z Este. Obie sztuki nie miały powodzenia, zwłaszcza druga komedia, podczas której odbywały się w audytorium liczne okrzyki ironiczne, śmiechy i gwizdania. Pierwszą komedię zdołała w części ocalić znakomita gra artystów.

Ostatnie dni mego pobytu w Wenecji zamąciła gęsta mgła, która rozpostarła nad miastem i morzem swoją nieprzeniknioną zasłonę. Należy pod tym względem być bardzo ostrożnym, albowiem jest to charakterystyczne, że mgła zapada w jednej sekundzie i również w okamgnieniu ustępuje. Miałem nawet z tego powodu niezwykłą przygodę. Oto wybrałem się o trzeciej godzinie po południu lokalnym parowcem na wyspę Lido z zamiarem powrotu do Wenecji o godzinie 6 wieczorem, gdyż parowce utrzymują stałą komunikację między Wenecją a Lido i odchodzą tam i napowrót co pół godziny, a względnie co godzinę od rana aż do północy. Gdy jednak o 6 godzinie wstąpiłem na parowiec, mający wracać do Wenecji, zapadła nagle gęsta mgła, tak, że nie było widać nietylko przeciwległego wybrzeża Riva degli Schiavoni, ale nawet i latarni morskiej. Kapitan statku, z obawy przed odpowiedzialnością możliwego wypadku, zwlekał z wyjazdem, aż mgła ustąpi lub zrzednie, wszyscy tedy czekaliśmy na pokładzie sygnału do wyjazdu. To też było dla nas przykrą niespodzianką, gdy nam o północy oznajmiono, że wyjazd nastąpi dopiero nazajutrz o godzinie ósmej z rana.

Hotele i restauracje były już wszystkie zamknięte, albowiem teraz jest dla wyspy Lido „saison morte“. Udaliśmy się zatem do jedynej otwartej kawiarni na wybrzeżu i tam spędziłem noc całą na krześle, przypatrując się grze w karty marynarzy statku i przysłuchując się rozmowie towarzyszy podróży, dotkniętych tym samym, co i ja losem. Zrazu kłamałem, na czem świat stoi, później jednak byłem z mej przygody szczerze zadowolony, bo miałem sposobność poznać dokładniej narzecze weneckie.

Ma ono w sobie coś miękkiego, łagodnego, prawie dzieciennego i mogło powstać i rozwinąć się jedynie wśród ludu, kierowanego przez arystokrację dworską i wykwinną. Spółgłoski twarde zostały złagodzone, a nadto dyalekt sam obfituje w wielki zasób wyrazów pieszczotliwych, słodkich i miłych dla ucha i odznacza się dziwną melodyjnością.

Miałem też sposobność podziwiać ów Włochom właściwy demokratyzm. Niema tu tej, tak jaskrawej u nas różnicy społecznej. Kapitan statku, urzędnik sprzedający bilety, maszynista, palacz i inni funkcjonariusze parowca obcnją ze sobą swobodnie i nie widać z jednej strony dumy i pogardy, z drugiej zbytniej uniżoności.

Nad ranem zabłysło jasne światło słoneczne i przebito gęstą oponę mgły. rozległ się przeraźliwy świst i parowiec nasz ruszył w drogę z powrotem do Wenecji.

LEON STERNKLAR.

WOJNA.

(Telegramy „Słowa Polskiego“.)

Kapitulacja Portu Artura.

List Stössla do generała Nogi.

Petersburg. (TBK.) Do Rosyjskiej Agencji tel. donoszą z Czufu pod datą wczorajszą: W niedzielę po południu o godzinie 4 gen. Stössel posłał chorążego Malczenkę do gen. Nogi z listem, w którym zaproponował mu następujące warunki kapitulacji: Wzrusy zdołni do walki ludzie mają opuścić twierdzę z bronią, jeżeli zobowiążą się, że w obecnej wojnie nie wezmą nadal udziału. Ranni i chorzy mają być przetransportowani do Rosji: broń ma im być również pozostawioną. Osoby prywatne, kobiety, dzieci i obcy poddani będą oddani pod opiekę Japończyków.

W chwili, gdy Stössel wysłał ten list do generała Nogi, znajdował on się w Dahym.

Niepoehlebne zdanie o Stösslu.

Berlin. (Tel. wł.) General Meckel, który, jak donieśliśmy wczoraj w południe, przyjmował dziennikarzy berlińskich w sprawie armii japońskiej, oświadczył w innym jeszcze wywiadzie z redaktorem „Berl. Local Anzeigera“, że nie pojmuje pochwał i uniesień na rzecz generała Stössla. Przeciwnie generał Stössel nie dotrzymał tego, co obiecywał, zapowiadał bowiem niejednokrotnie, że będzie bronił Portu Artura, aż do ostatniej kropli krwi i aż do chwili, kiedy mu zostanie jeszcze ostatni bastyon. Tymczasem generał Stössel oddał twier-

dzę niemal w dobrym stanie (?) po zdobyciu przez Japończyków zaledwie paru ważniejszych fortów. Wobec tego Meckel jest zdania, że na większy podziw zasługują Japończycy, aniżeli garnizon rosyjski.

Znaczenie Portu Artura.

Tokio. (TBK.) Dziennik „Dzidzi Impo“ pisze, że zdobycie Portu Artura kosztowało Japończyków wiele ofiar i dla tego Japonia musi zachować tę twierdzę tak długo, dopóki ona istnieje będzie. Port Artura jest kluczem sytuacji pokojowej na Dalekim Wschodzie. Klucz ten zatem musi pozostać przy Japonii.

Petersburg. (TBK.) General Stössel telegrafował do cara d. 1 bm. o faktach znanych już dostatecznie, a więc o zajęciu przez Japończyków fortu nr. 3, szturmie, niemożliwości trzymania się dalszego, wyczerpaniu sił załogi, wobec czego dalsza obrona stała się niemożliwą.

Tokio. (TBK.) General Nogi donosi: Wobec tego, że rokowania kapitulacyjne ukończono już 3 bm., faktyczne oddanie Portu Artura w ręce Japończyków rozpoczęło się 4 bm. rano.

Tokio. (TBK.) Car telegrafował do gen. Stössla, że pozostałym oficerom załogi Portu Artura daje zupełną swobodę składania słowa honoru, że w tej wojnie przeciw Japończykom nie będą już walczyli, lub oddawania się w niewolę.

Świeże posiłki japońskie.

Londyn. (Tel. wł.) Otrzymano tu wiarygodne wiadomości z Tokio, że 40.000 świeżego wojska japońskiego jest przygotowanego do przeprowadzenia się na stały ląd azjatycki. Równocześnie też cała ciężka artyleria, która do tej pory była używana pod Portem Artura, będzie przesyłana pod komendę marszałka Oyamy. Marszałek Oyama, mając tak znaczne posiłki, rozpocznie prawdopodobnie akcję zaczepną jeszcze przed ukończeniem zimy.

Dla Rosyan w Porcie Artura.

Weihaiwei. (TBK.) Angielski krążownik „Andromeda“ wyjechał stąd do Portu Artura, wioząc wielkie zapasy prowiantów i leków dla chorych i rannych Rosyan.

W oczekiwaniu na flotę bałtycką.

Batawia. (TBK.) Kapitan holenderskiego okrętu handlowego donosi, że wczoraj widział japońskie okręty wojenne na wschód od Sumatry.

Wstrzymanie eskadry bałtyckiej.

Paryż. (TBK.) Kilka dzienników otrzymało wiadomość z Petersburga, że eskadra Roźdiestwieńskiego otrzymała polecenie oczekiwać na Madagaskarze dalszych rozkazów.

Zmiana japońskich planów wojennych.

Londyn. (TBK.) Pewna wybitna osobistość japońska w rozmowie z współpracownikiem „Standardu“ oświadczyła, że wiadomość, jakoby flota admirała Roźdiestwieńskiego miała zczekać u wybrzeży Madagaskaru lub w innym neutralnym porcie na trzecią eskadrę rosyjską, zmienia plany japońskie. Japończycy bowiem w krótkim czasie muszą mieć do rozporządzenia całą swą morską siłę operacyjną, celem wykonania swojego planu wojennego. Atak na Władywostok od lądu i odcieście go od morza, jak również zajęcie wyspy Sachalin są najbliższymi punktami tego planu. Krążowniki japońskie będą miały przedewszystkiem za zadanie nękanie rosyjskich okrętów węglowych, a Japończycy mają nadzieję, że uda się im zniszczyć główną siłę floty rosyjskiej bez poważnych strat dla siebie.

Rozbrojenie okrętów rosyjskich.

Czingtau. (TBK.) Rosyjskie destruktory (kontortopedowce) „Smielij“ (Odważny) i „Bojkij“ (Żwawy), które wymknąwszy się z Portu Artura przed kapitulacją schroniły się do tutejszego portu, zostały rozbrojone.

Kiedy się skończy wojna?

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ donosi ze źródeł dyplomatycznych, że kapitulacja Portu Artura nie spowoduje końca wojny i że dopiero najbliższe wypadki wojenne z nadchodzącą wiosną przyspieszą koniec walki. Rosya jeszcze próbować będzie, tak na lądzie jak i na morzu, pobić Japonię, a jeżeli się jej to uda, to dopiero wtedy wyciągnie rękę do zgody. W przeciwnym zaś razie wewnętrzne rozprężenie i osłabienie finansowe, oraz znudzenie ludu zmusi Rosyę do szukania zgody i przyznania się do klęski.

Dar emira bucharskiego.

Buchara. (Ros. Ag. tel.) Emir Nowej Buclary ofiarował 30.000 rubli w swoim imieniu, a 10.000 w imieniu syna, na sprawienie ciepłych mundurów dla przebywających na polu walki kozaków tereckich i kubańskich.

Neutralność Holandji.

Haga. (TBK.) Ze strony rządowej zaprzeczają, jakoby rząd czynił przygotowania do strzeżenia neutralności swej w Indjach. Ministerstwo marynarki jedynie zarządziło co potrzeba ze względu na możliwe wypadki. Na wodach indyjskich widziano japońskie okręty wojenne. Sądzą, że są to tylko małe krążowniki, które mają za zadanie śledzić ruchy rosyjskiej floty wojennej na wodach indyjskich. Władze indyjskie otrzymały polecenie przestrzegania ścisłej neutralności.

Raporty gen. Stössla.

Petersburg. (TBK.) (Urzędownie). Telegram gen. Stössla z dnia 20 z. m. opiewa jak następuje: Wczoraj kazałem opuścić fort nr. 2, następnie kazałem wysadzić w powietrze kazamaty fortu. Mielśmy 30 zabitych. Dnia 18 i 19 bm. Japończycy posuwali się powoli naprzód ku frontowi fortu nr. 5. Nasza amunicja wyczerpuje się. Duch w wojsku wyborny. Obecnie razem z marynarzami mam około 12 tysięcy (?) ludzi do obrony twierdzy.

Telegram gen. Stössla z dnia 16 zm. opiewa: Donoszę smutną wiadomość, że wczoraj o godz. 9 wieczorem jedenastocalowy granat japoński wpadł do kazamat fortu nr. 2 i zabił bohaterów, z których byliśmy dumni: gen. Kondrateńkę, podpułk. Naumenkę, inż. Daszewskiego, kapitanów Sidenicza, Trykowski i Sawina, porucznika Sienkiewicza, chorążych Smolinina i Nelejowa. Siedmiu oficerów nadto otrzymało rany. Śmierć gen. Kondrateńki wywarła ogromne wrażenie.

Pośrednictwo pokojowe Roosevelta.

Londyn. (Tel. wł.) Do „Daily Express“ donoszą z Waszyngtonu, że Roosevelt oświadczył, iż nie podejmie się pośrednictwa pokojowego dopóty, dopóki jedna ze stron wojujących sama nie zwróci się o to. W kołach dyplomatycznych zapewniają, że wszystkie mocarstwa europejskie pragną, aby pośrednictwo wyszło z Waszyngtonu i że w tej mierze bez jego współdziałania nic nie uczynią.

Plany Japończyków.

Londyn. (Tel. wł.) „Standard“ donosi, że Japończycy zamysłają załatwić się szybko z flotą bałtycką w ten sposób, że postarają się wylapać statki, dowożące jej węgiel, a tem samym bez większych wysiłków i strat ze swojej strony zdołają położyć kres ruchliwości floty bałtyckiej.

Czifu. (TBK.) Japoński torpedowiec znajduje się obok rozbrojonych okrętów rosyjskich w porcie Czifu.

Mińsk. (TBK.) Car dokonał tu wczoraj przeglądu wojsk, mających wyruszyć na plac boju, w towarzystwie w. ks. Michała Aleksandrowicza.

Londyn. (TBK.) Admiralicja angielska nazywa czcym wynysłem wiadomość, jakoby jeden okręt wojenny angielski śledził ruchy floty bałtyckiej i donosił o nich Japończykom.

Telegramy „Słowa Polskiego“.

Z Rosji.

Uchwały komitetu ministrów.

Petersburg. (TBK.) Ros. Agencja tel. donosi: Na wczorajszym posiedzeniu komitetu ministrów oświadczoneo się za tem, aby postępowanie wszystkich urzędów państwowych bez wyjątku ściśle zgadzało się z ustawami, aby więc niedopuszczalnym było, żeby przedkładano carowi sprawozdania, któreby mogły wywołać odstąpienie od obowiązujących ustaw.

Członkowie komitetu ministrów oświadczyli się zgodnie za tem, aby senat z obowiązku i prawa najwyższej instytucji otrzymał obok kilku przywilejów administracyjnych także ten przywilej, żeby był niezawisły i nie podlegał ministerstwu sprawiedliwości. Dalej komitet ministrów wyraził życzenie, aby specjalna komisja, złożona z członków Rady państwa i senatu, określiła ściśle kompetencję senatu.

Swoboda prasy...

Petersburg. (TBK.) „Russkaja Prawda“ otrzymała z powodu swego trwale szkodliwego kierunku drugie napomnienie.

Porażka moralna satrapy.

Petersburg. (Tel. pryw.) Senat, rozpatrzywszy sprawę poddanego tureckiego Apolonowa, który wniósł skargę na gubernatora ufańskiego, jen. Sokolowskiego, za nielegalne pozbawienie go wojsko i wysłanie etapem, uznał postępowanie gubernatora za nieprawne i przyznał Apolonowowi prawo żądania od gubernatora zwrotu szkód, wynikłych skutkiem utraty zarobku i kosztów podróży.

Zmiany wśród dygnitarzy rosyjskich.

Wiedeń. (Tel. wł.) „W. Allg. Ztg.“ donosi z bardzo dobrego źródła, że minister sprawiedliwości w Petersburgu Murawiew ustąpi w tych dniach ze swego stanowiska, ponieważ wpływ jego przeciwnika politycznego, prezesa komitetu ministrów Wittego, wzrasta z dniem każdym. Murawiew zostanie ambasadorem rosyjskim w Rzymie, obecny zaś ambasador rosyjski w Rzymie ks. Urusow, który poprzednio był ambasadorem w Paryżu, zostanie ambasadorem rosyjskim w Wiedniu, w miejsce hr. Kapnista.

Ze strachu przed rewolucjonistami.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z Moskwy, że tamtejszy oberpolicmajster, pułkownik Trepow, ustępuje ze swego stanowiska, ponieważ w ostatnich czasach otrzymał mnóstwo listów, grożących mu zamachem.

Chaos u góry.

Berlin. (Tel. wł.) „Berl. Tagebl.“ donosi z najpoważniejszego źródła, że wiadomy komunikat rządu rosyjskiego, wymierzony przeciw ziemstwu i przeciw roztrząsaniu kwestji konstytucyjnej a grożący za to karą, okazał się bez podpisu. Ani ministrowie, ani za-

den z wybitniejszych dygnitarzy rosyjskich nie chcieli tego komunikatu podpisać.

Demonstracja w Łodzi w oświetleniu urzędowym.

Łódź. (Ros. Agencja tel.) Podług informacji zasięgniętych na miejscu, d. 18 grudnia zebrała się przed rozpoczęciem mobilizacji, za miastem, niezliczna liczba ludzi i z czerwonym sztandarem udała się pochodem do miasta, śpiewając pieśni, z których zrozumiano tylko wyrazy „Praga“ i „Warszawa“; przytem z tłumu padło kilka strzałów w powietrze, ale nikogo one nie zraniły. Po zjawieniu się policji tłum się rozprószył.

W Pabianicach, jakoteż w całym okręgu, mobilizacja przeszła spokojnie. D. 24 grudnia po zapowiedzi mobilizacji nastąpił obok mostu kolejowego w pobliżu Pabianic wybuch dynamitu, który niezlicznie most uszkodził. Z osób nikt nie poniósł szwanku. Także komunikacja kolejowa nie została przerwana.

Wielka demonstracja z powodu upadku Portu Artura.

Stanisławów. (Tel. wł.) Odbyła się tu wczoraj popołudniu wielka demonstracja z powodu upadku Portu Artura. Przyjęła w niej udział publiczność ze wszystkich warstw w liczbie kilku tysięcy. Pod pomnikiem Mickiewicza wygłoszono mowę okolicznościową, przyjętą z wielkim zapalem.

Stanisławów. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem odbyła się u nas poważna demonstracja z okazji zdobycia przez Japończyków Portu Artura. Inicytywę do tej manifestacji dał Tow. „Młodzież Polska“. Po godz. 6 wieczorem wyruszył z walów tutejszych pochód młodzieży, uszykowanej w czwórki. Na czele niesiono latarnię czerwoną z napisem: „Banzaj Japonia — Precz z caratem!“

Do pochodu tego dołączyli się robotnicy, którzy właśnie wysypali się z warsztatów. Pochód rósł i ołbrzymiał, tak, iż liczył pewnie około 3000 głów, kiedy doszedł do rynku. Policja starała się początkowo stawiać pochodowi przeszkody, widząc jednak tak olbrzymią liczbę jego uczestników, dała spokój. Pochód przeszedł koło magistratu, koło starostwa, wykrzykując: „Precz z caratem! Niech żyje wolność i niepodległość Polski! Cześć Japonii! Banzaj! Precz z Moskwą!“ itp.

Przemaszerowawszy główne ulice miasta, pochód zatrzymał się pod pomnikiem Mickiewicza, gdzie jeden z młodzieży gorąco przemówił do zebranych tłumów, wskazując na męstwo i patriotyzm Japończyków, jako żywy dla nas przykład miłości ojczyzny. Tak jak runęły forty Portu Artura, tak pęknąć powinny kajdany caratu ujarzmiające wolne narody. Odkryły się głowy i tłum, wznosił hymn: „Boże coś Polskę“, „Z dymem i ożarów“ poczem tłumy zupełnie spokojnie się rozeszły do domów.

Zaniechanie śledztwa przeciw Tow. „Własna Pomoc“.

Kraków. (Tel. pryw.) Do tutejszej nadprokuratorii państwa nadeszły z ministerstwa sprawiedliwości akty w sprawie dochodzeń przeciw tutejszemu Towarzystwu pożyczkowemu pod firmą „Własna Pomoc“. Na podstawie wskazówek ministerstwa, prokuratorzy zwrócili się do sędziego śledczego z zawiadomieniem, iż nie widzi podstawy do dalszego ścigania odpowiedzialnego zarządu tej instytucji.

Wypuszczenie Fr. Limanowskiego.

Kraków. (Tel. pryw.) Wczoraj po złożeniu kaucji 6.000 koron wypuszczono z aresztu śledczego Franciszka Limanowskiego, taksatora zakładu zastawniczego Angelusa.

Wiadomości warszawskie.

Warszawa. (Tel. pryw.) Ojciec św. upoważnił arcybiskupa ks. Popiela do złożenia publicznego uznania ambulansowi wojennemu, przezeń zorganizowanemu i do oznajmienia mu, że papież mu udziela błogosławieństwa Apostolskiego.

Wczoraj w południe odbyło się tu poświęcenie lokalu biura pośrednictwa pracy. Biuro obejmuje oddziały: nauczycielski, rolny, handlowy i przemysłowy, pracy kobiet, rzemieślniczy, służbowy i robotniczy.

Sytuacja.

Wiedeń. (Tel. wł.) Dzisiaj br. Gautsch przyjmował na audyencji posłów Chlumeckiego, Luegera, Grossa, Marcheta i paru innych. Br. Gautsch zapewniał, że kierunek jego rządów będzie ściśle parlamentarny, prosił ich, aby Niemcy nie robili mu trudności a tem samem dopuścili do uzdrowienia parlamentu. Poseł Gross wyrażał się następnie, iż odniósł wrażenie, że sytuacja przedstawia się nieco lepiej, wszakże Niemcy dobrze robią, jeśli na razie zajmą stanowisko wyczekujące.

Praga. (Tel. wł.) Na odbytem tu wczoraj zgromadzeniu młodocześnie poseł Pantuczek zaznaczył, że najlepszy dowód, iż rząd myśli zmienić system, widać z tego, że nowy gabinet został utworzony nie na wniosek Koerbera. Czesi nie mają powodu występować przeciwko gabinetowi br. Gautscha ze względu na to, iż nazwisko jego jest związane ze znanymi rozporządzeniami językowymi.

Praga. (Tel. wł.) Dziennik „Prager Tagblatt“ dowiadyje się z Wiednia, że powód wyjazdu hr. Gołuchowskiego do Galicji leży w tem, aby ulagodzić posłów polskich, którzy powołaniem hr. Gautscha na prezydenta gabinetu są zaniepokojeni. Dziennik ten podaje dalej, że jeżeli się hr. Gołuchowskiemu uda Polaków przejednać, to będzie kosztowało nowe sumy.

Demonstracja przeciw Tiszy.

Budapeszt. (Tel. wł.) Dzisiaj rano, gdy udawali się postowie do zamku, przyszło do małych demonstracji. Garstka młodych ludzi wołała: „Precz z Tiszą! z tym czarnożółtym zdrajcą!“ Policja aresztowała kilku demonstrantów.

Nowe wybory do sejmu.

Budapeszt. (Tel. wł.) Ogólne wybory do sejmu węgierskiego odbędą się dnia 26 bm. Dzisiejsza gazeta urzędowa przyniesie wiadomość o zwołaniu nowej sesji sejmowej na d. 17 lutego rb.

Budapeszt. (TBK.) Dzisiejszy dziennik urzędowy ogłasza reskrypt królewski, zwołujący sejm na 15 lutego oraz rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, oznaczające termin wyborów na czas od 26 stycznia do 5 lutego.

Śledztwo z powodu zajęć w Izbie poselskiej w d. 13 grudnia z. r. wykazało, że brało w nich udział 41 posłów. Ze względu, że wskutek rozpuszczenia sejmu ustala nietykalność poselska, przestuchują obecnie policyjnie obwinionych posłów.

Znaczące ustępstwa dla Węgrów.

Budapeszt. (Tel. wł.) Jak wiadomo z urzędowych depesz, odbyło się wczoraj zamknięcie sesji sejmu węgierskiego na podstawie uroczystej mowy tronowej, wygłoszonej osobiście przez monarchę.

Przy tej sposobności hr. Stefan Tisza nakłonił monarchę do poczynienia kilku formalnie poważnych ustępstw na rzecz państwowości węgierskiej. I tak dawniej na zamku w Budzie podczas pobytu króla, powiewał sztandar austriacki czarno-żółty, a obok dopiero sztandary węgierski i chorwacki. Od onegdaj natomiast powiewa tylko sztandar węgierski i chorwacki, a sztandar czarno-żółty znikł zupełnie. Dawniej podczas nabożeństwa w kaplicy zamkowej, które się odbywa po wygłoszeniu mowy tronowej, grano zawsze hymn austriacki, wczoraj grano hymn narodowy węgierski. Dawniej otaczali monarchę podczas mowy tronowej trabanci wspólnej gwardyi przybocznej, wczoraj wystąpiła po raz pierwszy gwardya przyboczna węgierska pod dowództwem kapitana gwardyi br. Fejervary'ego, który przez lat wiele był ministrem honwedów.

Z państwa bojaźni Bożej i — hakaty.

Berlin. (Tel. wł.) W sądownictwie niemieckim zaszła wielki skandal, a mianowicie bardzo wysoki dygnitarz sądowy we Wrocławiu tzw. dyrektor sądu krajowego Hasse — nawiasem mówiąc, jeden z najwybitniejszych hakatystów niemieckich — dopuścił się podwójnej zbrodni. Mianowicie przez dłuższy czas utrzymywał zakazany prawem stosunek z niejakim Lindnerem, subjektem kupieckim. Gdy potem Lindner zażądał od niego pieniędzy za milczenie, Hasse płacił mu przez szereg lat 30.000 marek, ale w końcu nie mógł płacić, gdyż był już zupełnie zrujnowany. Wówczas wezwał Hasse owego Lindnera, aby tenże się stawił w Berlinie i czekał na niego koło kościoła katolickiego św. Jadwigi. Lindner stawił się na schadzce, a wówczas Hasse strzelił do niego z rewolweru, poczem sam uciekł. Przez 2 dni błądził po Berlinie, wreszcie sam się oddał w ręce prokuratorji, która wytoczyła mu natychmiast dochođenje karne. Równocześnie zaś lekko rannego Lindnera aresztowano w Hamburgu.

Pozyczka rosyjska.

Berlin. (TBK.) Subskrypcya na 4½% wolną od podatku pożyczkę rosyjską na 324 milionów marek, rozpocznie się dnia 12 b. m. w Niemczech, Rosyi i Holandyi. Kurs emisyjny dla Niemiec wynosi 95 pr. Prospekt tej pożyczki pojawi się już jutro.

Zakończenie zatargu Francyi z Marokiem.

Paryż. (TBK.) Z Tangeru donoszą, że sułtan marokański wystosował do posła francuskiego list, tłumacząc się, że ministrowie jego tylko źle zrozumieli; sułtan cofa wszystkie zarządzenia, obrażające Francję i prosi posła, ażeby nie wywierał nacisku dyplomatycznego, ażeby nie wyjeżdżał, lecz owszem przybył do Fezu, gdzie może być pewnym najlepszego przyjęcia.

Sprawy bałkańskie.

Belgrad. (TBK.) Skupczyna uchwaliła budżet w trzecim czytaniu 89 głosami przeciw 32, poczem odroczone sesję do 23 b. m.

Konstantynopol. (TBK.) Według oficjalnej depeszy z Monastyru otoczonego wczoraj w nocy oddział bulgarskich powstańców złożony ze 150 ludzi, w miejscowości Streben. Podczas walki powstał pożar i spaliło 5 domów. należących do Greków.

Zmiana gabinetu w Rumunii

Bukareszt. (TBK.) Król przyjął dymisję liberalnego gabinetu Sturdzy, a polecił przywódcy konserwatywów Kantakuzenowi utworzenie nowego ministerstwa.

Paryż. (TBK.) Gubernator Indochin donosi telegraficznie, że oddanie nowego terytorium siamskiego Francyi, na podstawie nowego układu, odbyło się bardzo uroczysto 2 bm.

Wiedeń. (TBK.) Rada Länderbanku uchwaliła wczoraj podwyższenie kapitału akcyjnego o 20 milionów koron przez wydanie 50 tysięcy nowych akcji po 400 kor.

NA MARGINESIE.

Po urlop.

- Widziałeś radcę?
- Widziałem.

— Czy go spensjonowano?

— Nie.

— Więc oszalał?

— Także nie.

— A może uciekła mu żona?

— Ale cóż znowu?

— Uciekał bowiem, jak opętany z domu, i w pędzie rozbijał ludzi po drodze.

— Ach już wiem, opowiadał mi przyczynę.

— No słucham.

— Wyobraź sobie, uciekał od powinszowań. Rano wpada do niego kilku batiarów, rozbijają drzwi, wywołują go z łóżka i każą słuchać przez kwadrans trwających gratulacji. Potem wpadli karawaniarze, motywując najście tem, że przed rokiem chowali jego brata. Po nich restauratorzy wodociągów, po drodze od sąsiada. Za nimi akuszerki, poinocnicy fotografa, woźny odprawiony przed półrokiem ze służby, wędrowny handlarz z pikantną lekturą, roznosicielka cytryn i t. d.

— Biedny radca, i gdzie on leciał?

— Po urlop miesięczny, bo gratulacje skończą się dopiero ostatniego.

— No, chwała Bogu, jeśli tylko tyle, bo jużem się o niego zaczął naprawdę obawiać.

LIBICOCCO.

Wiadomości bieżące.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z Obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 4 stycznia b. r.:

Godzina	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 24 pp)	Temperatura	
					Najwyższa	Najniższa
7 rano	730.6	-12.0	SW ₆	0.0	-6.4	-16.0
2 popoł.	729.3	-6.7	WSW ₇			
9 wiecz.	730.1	-6.4	WSW ₅			

U w a g a: Pochmurno, kilkakrotnie śnieg.

Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

— **Przywrócenie ruchu.** Ruch ogólny na szlaku Nadworniańskie Przedmieście—Szeparowce—Kniaźdów kołomyjskich kolei lokalnych przywrócono d. 4 bm. pociągiem Nr. 2373 i 2473.

— **Powszechnie Wykłady Uniwersyteckie na prowincyi.** Rzeszów: W piątek d. 6 bm. prof. gimn. W. Kuczera: „Wrażenia z podróży po Dalmacji i Czarnogórze“. — W niedzielę d. 8 bm. prof. uniw. dr. G. Roszkowski: „Woja a miłosierdzie“.

— **Widokówki z portretem Chmielowskiego** ukazały się przed kilku dniami i są do nabycia w kramie akademickiego Koła Tow. Szkoły Ludowej przy ul. Chorażczyzny. Karty te z portretem bardzo udatnym zostały wydane staraniem akademickiego Koła T. S. L. celem udostępnienia ich jaknajszerszym warstwom publiczności, naznaczyła młodzież cenę niezwykle niską 4 gr. za sztukę.

— **Autor „Rudery“**, drukującej się obecnie w „Słowie Polskiem“ w odcinku porannym, a budzącej tyle zainteresowania. Vicente Blasco Ibanez, najznakomitszy współczesny powieściopisarz hiszpański, ma obecnie lat czterdzieści, mieszka w Walencji, z której jest posłem do parlamentu. Należy do opozycji republikańskiej i jest jednym z najwybitniejszych przedstawicieli tego, nielicznego zresztą, stronnictwa. Za lat młodych był skazany do ciężkich robót za przestępstwa polityczne i przebył tam cały rok, pracując w ubraniu galernika. Tytuły jego utworów:

„Arroz y tartana“, (Obyczaje mieszczańskie w Walencji), „Flor de May“, „La Barraca“, „Jonica la cortesana“ (Romans archeologiczny), „L' Intruso“, (wydany w ciągu r. 1904).

— **Filozofia współczesna.** We czwartek d. 5 stycznia wygłosi o godz. 7 w Zakładzie chemicznym Uniwersytetu dr. W. M. Kozłowski czwarty wykład z zapowiedzianego pod powyższym tytułem cyklu. Przedmiotem tego wykładu będzie „Materyalizm od K. Vogta do Haeckla“. Wstęp 10 hal.; dla członków Polskiego Towarzystwa Filozoficznego wolny.

— **Zamiast przesyłania życzeń noworocznych** złożyli w Towarzystwie lekarzy galicyjskich na fundusz dla wdów i sierót, radcy zdrowia: dr. Adam Czyżewicz 10 kor., dr. Henryk Kady 10 k., dr. Hilary Schram 10 k. i dr. Józef Starzewski 10 k.

— **Demonstracja antyrosyjska.** Z powodu kapitulacji Portu Artura zebrało się wczoraj o godz. 6 wieczorem kilkuset młodzieży akademickiej i gimnazjalnej pod pomnikiem Mickiewicza. Po odśpiewaniu pieśni patriotycznych jeden z akademików wygłosił mowę okolicznościową, poczem zgromadzeni rozeszli się spokojnie.

— **Odwiedziny głównego dworca kolejowego** połączone są od dni kilku z niebezpieczeństwem skręcenia karku. Za wzorem stróżów domowych niema tam zwyczaju posypywania piaskiem schodów wchodowych, ani płytek ślizkich, pokrywających perony. Wczoraj zdarzyło się tam kilka wypadków poślizgnięcia, a mimo tego, iż zwrócono na to uwagę personalu, nikt się nie troszczy o to, a schody i perony i dziś nie są posypane piaskiem.

— **Muzykalna lampa.** Duża lampa miejska, stojąca naprzeciw głównego wejścia do gmachu Kasy oszczędności, od dwu dni gra ciałem wieczorami przeraźliwie: tłumy ciekawych przypatrują się jej, twierdząc, iż lampa z mrozu aż piszczy. Powodem tej muzyki częścicowe marznięcie rur gazowych.

— **Na nieposypanych chodnikach** rozpoczął się już sezon łamania rąk i nóg. Wczoraj upadła w ul. Sykstuskiej żona terycyana Marya Barszczewska i złamała rękę.

w ul. zaś Janowskiej upadł Jan Kucharczyk i złamał nogę.

W obu wypadkach udzieliło pierwszej pomocy pogotowie Tow. ratunkowego, które Kucharczyka musiało przewieźć do szpitala powszechnego.

Ciekawa rzecz, czy też nasze władze bezpieczeństwa publicznego zdecydują się nareszcie wpłynąć na panów stróżów kamienicznych, aby posypywali chodniki.

Zgubiono. Hr. Wiśniewska zgubiła pulares skórzany, składany, na zegarek, okuty srebrem i opatrzony zegarkiem, zawierający bilety wizytowe. — Zarobnik Jan Jerzyk, zgubił w ulicy Kaźmierzowskiej książkę robotniczą i wojskową. — P. Dawid Maschler zgubił w ul. Bernsteina brylant, który mu wypadł z pierścienia, wartości 700 kor., przeznacza znalazcy 200 kor.

Znaleziono. W ul. Karola Ludwika znaleziono poświadczenie Hali aukcyjnej na otrzymane dwa taborety bambusowe. — W ulicy prowadzącej do rzeźni miejskiej znaleziono przenoszone palto z monogramem na podszewce T. G.

Dwa razy alarmowano wczoraj straż pożarną miejską do ogni kominowych, raz w ul. Szymona, drugi raz w ul. św. Marcina l. 21.

Frysztat. (Ślązk ciesz.) Z Nowym Rokiem zaczęło tu wychodzić nowe pismo p. n. „Osa“. Jest to obrazkowy tygodnik humorystyczno-satyryczny, redagowany przez p. Franciszka Friedla, redaktora „Głosu ludu śląskiego“. Pismo tego rodzaju, o ile potrafi się utrzymać na poziomie poważnej i uczciwej satyry, może mieć powodzenie wśród ludu polskiego na Ślązku, bo lud nasz ma zamiłowanie w lekturze tego rodzaju. Pierwszy numer „Osy“ przedstawia się dosyć dobrze, największe ciężki dostają się germanizatorom „braciom“ Czechom oraz wszelkiego rodzaju renegatom.

Zmarli

W Wadowicach: Antonina Płeczka, lat 82.

W naszej Administracji złożyli:

Na Tow. Szkoły Ludowej (im. I. T. Jeża):

Koledzy fotografowie (Schaler, Hegedüs, Statkiewicz i Bachrymowicz, Lissa, Appel, Klafien, Wybranowski, Borzemski, Ajpsdorf, Feisterstein i Brodowski) kor. 30.—, jako pozostałość ze składki na wieniec na trumnę ś. p. Edwarda Trzemeskiego.

Zamiast życzeń noworocznych

Na polskie bursy włościańskie:

August Giebułtowski z Buska kor. 2.—.

Na przytulisko Brata Alberta:

Dr. Jasilkowski z Chodorowa kor. 4.—, Karolowie d'Abancourt ze Lwowa kor. 2.—, Zarząd dóbr Chomiakówka kor. 3.—.

Wiadomości giełdowe.

Z targów handlowych.

Wiedeń. (Tel. wł.) Spirytus:

Za towar skontyngentowany z dostawą natychmiastową za 100 Hl. płacono kor. 50.80 do k. 51.20. Tendencja: silniejsza.

Cukier: Rafinada prima z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wag. K. 79.50 do 80.—. Rafinada secunda z dostawą natychmiastową z Wiednia w całych wagonach K. —.—. Kostkowy prima w skrzyniach netto z dostawą natychmiastową z Wiednia K.

—.—, w całych wagonach K. —.— do —.—. beczkami do —.—.

Tendencja: spokojna.

Nafta galicyjska Standard White w całych wagonach z Wiednia K. 39.— do K. 39.70. W beczkach K. 40.60 do 43.05.

Tendencja: spokojna.

Wiedeń, dnia 4 stycznia. Kursy giełdy wiedeńskiej: Losy a) procentowe: Austr. zakładu kredyt. i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 305.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. —.—, Towarzystwa żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 277.—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 270.—, Pożyczka serbsk. norm. po 100 fr. 4. proc. 97.—, b) bezprocentowe-Budapeszteńskie (Basilia) 5 zł. 20.65, Zakł. kredytow. dla handlu i przem. po 100 zł. 475.—, Clary 40 zł. m. k. 164.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. —.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 88.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 68.—, Ofen 40 zł. 168.—, Paiffy 40 zł. m. k. 176.—, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 53.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 28.90, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Saima 40 zł. m. kon. 222.—, Pożyczka salcburska —.—, zł. Tureckie oblig. prem. kolej po 130.— fr. 130.—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 521.—.

Berlin, d. 4 stycznia. Banknoty austriackie 85.05, Spirytus —.—.

Paryż, d. 4 stycznia. Trzy procent. renta —.—, 31.30.

Frankfurt, dn. 4 stycznia. Austr. kred. 214.10, Disconto —.—, Laura 194.90, Koleje państwowe —.—, Alpy —.—.

Depesze z targu piętężnego.

Wiedeń, 5 stycznia. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowane: Akcje austr. Zakładu kredytowego 680.50 Akcje węgier. Zakładu kredyt. 805.50, Akcje Anglo banku 294.—, Akcje Unionbanku 565.—, Akcje Lännerbanku 453.— Akcje Bankvereinu 563.—, Akcje Bodencredit 974.— Akcje gal. Banku hipotecznego 545.—, Akcje kolei państwowych 652.—, Akcje kolei południowej 88.50 Akcje Tramway A. —.—, B. —.—, Akcje kolei Elbethal 412.—, Akcje kolei północnej 5500, Akcje kolei czerniow. 584.—, Akcje Alpy 513.50, Akcje Rima Muranyi 532.75, Akcje Prag. Towarzyst. żel. 2460, Akcje Fabryk broni 530.—, Akcje tureckie tytoniowe 327.—, Akcje galic. karpac. Tow. naftowego 1043.—, Oblig. węg. ind. 97.80, Renta majowa 100.20, Austr. Renta koronowa 100.35 Węg. Renta koronowa 98.20, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 99.35, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.80, 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 101.40, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. listy Banku kraj. 99.40, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 101.90, 5 proc. komunalne obligacje Bankukraj. 102.40, Obligacje propinacyjne 100.10, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 99.60 4 pro. pożyczka miasta Lwowa 97.70, Losy tureckie 133.—, Marki 117.50, Ruble 253.50, Kredyty —.—, Alpy —.—, Węgier. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: Po ożywionym przebiegu zamknięcie rezerwowane wskutek nieodpowiedniej zagranicy.

Berlin, 5 stycznia. Przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Kredyty 214.25, Staatsbahny 139.25 Disconto Comandit 195.—, Berlin. Tow. handl. 166.75, Laura 260.40, Bonumery 239.50 Kolej połudn. wschodnio-pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.—, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej maza. śródmieźnego 89.75 Kolej Meridionalna 150.40, Losy tureckie 130.—, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 213.60, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacye —.—, Lombardy 17.40, Kolej Henry 113.—, Niemiecki bank narodowy 130.75, Kanada Proferred 133.10 Akcje żeglugi hamburskiej 129.50, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 259.75.

Berlin, 5 stycznia. 4 proc. węgierska renta złota —.—, węgierska renta koronowa —.—, Austr. akcje kredytowe 214.25, Staatsbahny 139.25, Lombardy 17.40, Disconto Comandit 195.—, Rube 216.—. Tendencja: silna.

Frankfurt, d. 5 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna: Austriacka renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 100.40, Austr. renta złota 101.75 Austr. akcje kredytowe 213.90, Staatsbahny 140.—, Lombardy 17.50, 4-proc. austr. renta koronowa 100.40.

Tendencja: silna.

Paryż, d. 5 stycznia. Wczorajsza giełda wieczorna 4 proc. renta francuska 98.07 4, proc. renta włoska —.— 4 proc. hiszpańskie Extérieurs 91.15, Losy tureckie 130.— Nowe tureckie Console —.—, Ottomany 594 — Deber 453.— Chartered 60.—, Rio-Tinto 1597. Renta turecka C. 88.50, Renta turecka B. —.—, Lancaster —.—, Renta bułgarska —.—, Renta grecka —.—.

Tendencja:

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 4 stycznia. Pszenica na kwiecień 1905 od koron 20.12 do 20.40, Pszenica na maj —.— do —.— Pszenica na październik —.— do —.—, na kwiecień od —.— do —.—, Żyto na kwiec. od 15.66 do 15.68, Żyto na październik od 0.— do 0.—, Owies na kwiecień od 14.16 do 14.18 Owies na maj 0.— do 0.—, Owies na październik od 0.— do 0.—, Kukur. na lipiec 1905 0.— do 0.—, Kukurudza na maj od 14.98 do 15.—, Kukurudza na sierpień od —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień od 0.— do 0.— Rzepak na sierpień od —.— do —.—.

Pogoda: mróz.

Przyjechali do Lwowa

dnia 4 stycznia b. r.

Hotel George'a. (Pokoje od 3 koron począwszy). Hr. F. Poletyko z Łopatyna, hr. J. Koziembrodzki z Podhajczyk, hr. L. Rzeszczyński z Wołynia, hr. A. Rzeszczyński z Wołynia, hr. M. Potocka z Brzeżan, C. Świeżawski z Łykoszyna, R. Löwy z Wiednia, Z. Ujejska z Tomaszówki, K. Broki z Kijowa, E. Jurystowski z Wiednia, W. Biechoński z Jasła, H. Verhellow z Piaseczny, W. Małeczki z Turad, H. Rudnicka z Podola, A. Skibniewski z Ulicka.

Hotel Imperial. Hr. Stefan Szembek z Wełdzirza, Kazimierz Wołkowiak z Lachowiec, Stanisław Homocars z Werchaty, Aleksander Lukacs z Czerniowiec, Włodzimierz Ustrzycki z Czelatyna, Jerzy Nemenz z Czerniowiec, Koźma Udrycki z Mostów wielkich, Albert Loew z Czerniowiec, Bronisław Rappaport z Drohobycza, Bruno Tietze z Czerniowiec, Wilhelm Wachtel z Monachium, Alfred Haiban z Czerniowiec, Artur Josefthal z Krakowa, Maurycy Somerstein z Burkanowa.

Czas odnowić przedpłatę na rok 1905.

„Słowo Polskie“ na mocy zawartej umowy (wyłącznej na Galicyę) z tygodnikiem

„Świat Kobiety“

dostarczać będzie to wydawnictwo prenumeratorom „Słowa Polskiego“ za dopłatą 1 kor. miesięcznie (3 k. kwartalnie, 12 kor. rocznie) licząc w tem już i przesyłkę pocztową. Bez pośrednictwa „Słowa Polskiego“ „Świat Kobiety“ kosztuje 5 kor. kwartalnie, 20 kor. rocznie.

„Świat Kobiety“ jest tygodnikiem, poświęconym wszelkim gałęziom pracy kobiet, sztuce, literaturze i gospodarstwu, zawiera ilustrowany dział mód, wzorów sztuki stosowanej, przepisów gospodarskich itp.

Prenumeratę na „Świat Kobiety“ przysłać można łącznie z prenumeratą na „Słowo Polskie“.

Nowi prenumeratorowie otrzymają bezpłatnie początek zaczętych przed Nowym Rokiem powieści.



Table with multiple columns containing financial data, exchange rates, and advertisements. Includes sections like 'Kursy giełdy wiedeńskiej', 'CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej', and 'DRUKARNIA i STEREOTYPIA Słowa Polskiego'.